

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petytowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1-iej str. o polityce, państwie, za wiersz petyt. lub jego miejsce 1 rb.
 Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz petyt. lub jego miejsce na 1-iej str. 50 k., po takież 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia z wyjątkiem zamieszkałym za wiersz petytowy lub jego miejsce 20 kop.
 Ogłoszenia z wyjątkiem zamieszkałym za wiersz petyt. lub jego miejsce 28 kop.
 Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsza 40 kop.
 Posady i prace 3-krotne ogłoszenia 20 wyrazów 1 rb.
 Ogłoszenia w niedzielnym Numerze o 25% drożej.
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięczn.
W WILNIE	8 —	4 —	2 —	— 70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10 —	5 —	2,50	— 84
ZAGRANICĄ	16 —	8 —	4 —	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odesłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
 Listów ni frankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
 Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 33, telefon № 896. Po godz. 6-iej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.



TEATR POLSKI pod dyr. Br. Oranowskiego.
 (W ogrodzie po-Bernardynskim).
 Dziś, w sobotę:
 po raz pierwszy w obecnym sezonie „Baron cygański”
 operetka w 3-ech aktach J. Straussa.
 Jutro z powodu wigilii do święta przedstawienia nie będzie. W poniedziałek po cenach zniżonych „Gejsza”.

OGRÓD BOTANICZNY dyr. I. A. SZUMANA. Telefon 364.
DZISIAJ
 12 KOP. WEJŚCIE DO OGRÓDU 12 KOP.
Ekwilibrści FREDANOS. — Ulubienica publiczności **Marszałów.**
 Międzynarod. zespół oryst. **A. Herman.** — **Bioskop**, ostatnie nowości.
 Początek zabawy o godz. 6-iej pp. — Na werandzie od godz. 2-iej pp. **OBIADY.**

Teatr Familijny Tylko 4 i 6 sierpnia. Artystyczna seria „Nerdik”
R. Sztremera, W szale namietności, wstrząs. dramat w wykon. artyst. TAMAR ŚMIERCI, dramat. — Bob w roli Szerleka Cholmca. Manewry eskadry francuskiej, z natury.
 ul. Wielka 74. NAD PROGRAM **Córka Izraela,** dramat.

KINEMATOGRAF 4 i 6 sierpnia 1912 r.:
BRONISŁAWA Śmiały ptaszek, dram. w 3-ich częściach, z udziałem dram. w 3-ich częściach, z udziałem **Asy Nylsen.** Obraz ten jest najwspanialszym z serii obrazów znakomitej artystki.
 w Sał „LUTNIA”, просп. Ś-to Fatalny błąd, komed. — Jubileusz naszego ślubu, komed. Jerski № 8, telef. 1161. Początek o godz. 5-iej popoł.

Potrzebne od 29 września MIESZKANIE,
 złożone z 6-ciu pokoi ze wszelkimi wygodami, przy Prospekoie Ś-to Jerskim (do Łukiszek), Nadbrzeżnej, Botanicznej, Siemionowskiej. Szczegółowe oferty wraz z podaniem ceny należy składać w administracji „Kurjera Litewskiego” pod „Mieszkanie 6 pokoi”.

Administracja „Kurjera Litewskiego” niniejszem zawiadamia Szan. Klientów,
 iż ogłoszenia na dzień następny przyjmowane są tylko do godz. 3-iej popoł.
 Ogłoszenia podane później, z powodu warunków technicznych w następnym numerze zamieszczone być nie mogą.

PROGIMNAZJUM S. KOWALUKA
 (z prawami dla uczących się, Wilno, Preobrażeńską 4).
 Progimnazjum posiada 2 klasy wstępne i 4 listowe.
 Po ukończeniu można przejść do 5 kl. gimn. rządowej, bez egzaminów o ile są wakany.
 Przyjmowanie 16-go, 17-go, 18-go i 20-go. Informacji bardziej szczegółowych udziela codziennie Kancelaria od godz. 10-iej rano do 2-iej po poł.
 Żydzi nie będą przyjmowani w tym roku. 40738

BIURO BUDOWLANE ARCHITEKT
W. Michniewicza i A. Parczewskiego
 Inżynierowie-Architekci.
 Wilno **KANTOR: Wileńska № 23.** — Telefon 1129.
SKŁADY: Kijowska № 28, róg Orenburskiej. Telef. 1390.
PROJEKTY. — KOSZTORYSY. — DOZÓR ROBÓT.
Budowa: domów dochodowych, — kościołów, — fabryk i innych.
PRZEDSIĘBIORSTWA budowlane, wykonywanie robót sposobem gospodarczym z prowadzeniem rachunkowości.
GŁÓWNE REPREZENTACJE:
 Fabryki posadzek betonowych „TAKKURY”, Wolyńskiej gub. — Domu Handlowego I. ZABOKRZECKI i S-ka w Warszawie: kolumny fabryczne, maszyny do wyrobu piaskowo-cementowych i formy żelazne do klesionów. — Aparat do pieców kaflowych „WULKAN”. — Domu Handlowego S. M. LINDNER w Petersburgu: masa dla tynków pod sztuczną kamień i granit.
LAMP I LATARNI naftowo-żarowych firmy „ŚWIATŁO” w Moskwie.
SKŁADY UPZYWILEJOWANE:
 Portland i roman cementu zakładu K. Ch. SZMIDTA w Rydze. — Wyróbów ceramicznych zakładów Dzieluński i Lange w Opocznie. — Blachy żelaznej ocynkowanej WARSZAWSKIEJ CYNKOWNI.
DOSTAWA materiałów budowlanych, piecowych i okiennych ekud.

S. i P. Z PAWŁOWICZÓW
ANNA MALECKA
 zmarła po ciężkich i długich cierpieniach d. 3 sierpnia 1912 r., przetrzymawszy lat 70. Ekspozycja zwłok z Pałacu № 10 do kaplicy na cmentarzu Rossa odbędzie się d. 4 sierpnia o g. 6-iej wieczorem, a nabożeństwo żałobne 6 sierpnia o godz. 10 rano, o czym zawiadamiają zrozapcaeni **Mąż i córki.**

W końcu września r. b. odbędzie się **KONCERT** młodych wirtuozów:
 wiolonczelista **GUSTAWA KACA**
 i skrzypka **BAZYLEGO SZULZINGERA**
 przy udziale orkiestry symfonicznej pod kierunkiem dyrygującego z Petersburga **M. Asłana i I. Malkina.**

Dnia 4-ego sierpnia r. b.
 b. współpracownicy pierwszorzędných firm Warszawskich otwierają w Mińsku gub. przy ul. Gubernatorskiej № 1, dom Polaka
MAGAZYN BŁAWATNY
Z. MARKIEWICZ i J. GŁODKIEWICZ.
 Polecają JWPP. ostatnie nowości:
 na suknie, bluzki i okrycia damskie, oraz wielki wybór **Pledów, Chustek, Der, Kolder i t. p.**
 49668 **CENY ŚCIŚLE STAŁE.**

D-r WŁ. ŁOWMIAŃSKI
 powrócił z zagranicy. Spec. choroby gardła, nosa i ucha. Przyjmuje: 11—115—6
 Preobrażeńską d. № 7 m. 4. 50956
Przyjmuję uczeni na stancje.
 Opieka troskliwa. — Kazanka № 13 m. 1.
 49665 **Zofja Jasieńska.**
 We wtorek, 7 sierpnia odbędzie się na bożenstwo żałobne za duszę
 ś. p. **Stanisława Kiewlicza,**
 o godz. 9-iej rano, w kościele po-Dominikańskim. 50953

Przeciw ziemi polskiej.
 Niedawno obiegła prasę niemiecką, a za nią polską wiadomość, że niemieckie Towarzystwo rolnicze wydało broszurę p. t. „Możliwość osadzenia chłopów i robotników rolnych w Niemczech”, przeznaczoną przedewszystkiem dla żołnierzy. Na razie rozdano po 25 egzemplarzy dla każdego pułku, dla tych żołnierzy, którzy na jesień będą z wojska zwolnieni. W ministerjum rolnictwa interesują się tą sprawą, bo powstała dla nich myśl, aby część zwolnionych żołnierzy osadzić na kresach wschodnich i w taki sposób wzmacniać żywioł niemiecki w walce z polakami. Od pewnego czasu zaprowadzono w wojsku wykłady rolnicze; żołnierze, którzy w tych kursach udział brali, upatrzeni są na przyszłych kolonistów.
 Jak widzimy, jest to naśladowanie czasów rzymskich. Pomysł to bodaj racjonalniejszy, bo mający za sobą doświadczenie historyczne; Rzym z pomocą legionistów, osadzanych na zdobytych obszarach, tworzył na pograniczach zwarte kolonie, oddane państwu i w razie potrzeby broniące go przed zalewem barbarzyńców. Czy jednak w czasach nowożytnych sposób ten zapewni Niemcom możliwość rozszerzenia i utwierdzenia swej kultury na kresach wschodnich, jest to jeszcze kwestja bardzo wątpliwa. Mało zapewne znajdzie się ludzi w armji niemieckiej, którzyby po odsluszeniu wojskowości zechcieli się oddać dość niewdzięcznemu zawodowi rolnicemu w obcych dla siebie warunkach, mało dlatego, że panujące w Niemczech żywiłowe parcie do miast, wynikające ze zwiększenia się placu zarobkowej w przemyśle, będzie niejako naturalną tamą tego nowego projektowanego zalewu ziemi polskiej. Niemcy w ogromnie szybkim tempie rozwijają swój przemysł i dalej dążą w tym kierunku. Potrzeba rąk roboczych będzie coraz bardziej wzrastała, a następnem tego musi być dalsze jeszcze zwiększenie placu po miastach i zwiększenie możliwości zarobkowania. Zresztą sam projekt jest jeszcze sprawą przyszłości i głównie godnym jest uwagi jako nowy pomysł, zmierzający do wypierania polskości.

Godnym też uwagi jest ten germański upór rządu, wyszukującego coraz nowe antypolskie sposoby w celu podparcia bankrutujących dawnych, godnym wreszcie uwagi jest posługiwanie się w celach eksterminacyjnych przez żywioł hakatystyczny dwoma przeciwnymi sobie argumentami. Jedne pisma hakatystyczne dowodzą np., że polacy czynią ogromne postępy w nabywaniu ziemi i dlatego trzeba coraz gwałtowniejszej akcji rządowej w zakresie kolonizacji, inne znowu wykazują, że niemieczyna niesłychanie się zmniejsza, że zatem trzeba prowadzić dalej tak pożyteczną pracę antypolską. Inaczej — nie wiem go, to pałka. Tak np. w „Tägliche Rundschau” niedawno czytaliśmy: „Jak nieodzownie koniecznymi są państwowe środki dla umocnienia niemieckiej własności także w niepolkich dzielnicach (?) kresów wschodnich, tego dowodzi wykaz strat niemieckich na rzecz polskości w Prusach wschodnich za r. 1911. Według tego wykazu przeszło tam w ręce polskie 31 małych posiadłości aż po 50 hektarów, 26 średnich posiadłości aż po 200 hektarów, 10 większych posiadłości po 200 hektarów i więcej. W ręce polskie przechodzą posiadłości we wszystkich powiatach tej prowincji, najwięcej jednak, bo 25 posiadłości, w powiecie niborskim. W jak zastraszającej mierze czynią polacy postępy np. w powiecie ostródzkim, tego dowodzą liczby następujące: pod koniec roku 1910 było w tym powiecie 57 posiadłości w ręku polskim; w następnym półroczu przeszło 112 dalszych posiadłości w ręce polaków, tak, że posiadają oni tam teraz 165 posiadłości. Jak wygląda w poszczególnych wsiach, tego przykładem Wielki Lewald (Gr. Lehwalde), gdzie aż 52 posiadłości znajduje się w ręku polskich gospodarzy”. Niemal tegoż samego dnia w innym organie hakatystycznym, „Post”, opisano w tonie triumfalnym: „Przykładem na to, jak czynność komisji kolonizacyjnej wpływa na stosunek narodowościowy po małych miasteczkach „kresów wschodnich”, jest położone w obwodzie regencyjnym hudygskim miasteczko Klecko (niedaleko Gniezna). Z mieszkańców miasta tego mówilo: w 1900 r. 398 po niemiecku, a 1325 po polsku, w 1905 r. 425 po niemiecku, a 1355 po polsku, w 1910 r. 541 po niemiecku, a 1296 po polsku. Ludność mówiąca po niemiecku wzrosła więc na koszt ludności polskiej. Ten wzrost niemieczyny przypisać trzeba czynności komisji kolonizacyjnej w okolicy Klecka. Świadczy to o nieprawdziwości twierdzenia, którem się zwalcza politykę kolonizacyjną, że ta zrzesza polskosc w miastach, szkodzi w ten sposób niemieczynie. Przeciwnie, cofa się niemieczyna a zyskuje polskosc w miastach, których okolica dziełem kolonizacyjnym nie została ogarnięta.”

Na takie argumentowanie nie może być odpowiedzi. Przytoczony przykład, podobnie jak i wyżej wymieniony nowy sposób dla zwalczania polskości są nowymi dowodami zupełnego moralnego bankructwa polityki germanizacyjnej, nie umiejaczej się już dziś, po kilkudziesięciu latach, zdobyć na rozumowe jej wytlomaczenie. Uczucie nienawiści względem polaków jest tu czynnikiem jedynym, który podporządkowuje sobie wszelkie inne względy. Miejmy nadzieję, że uczucie to będzie dla żywiołu polskiego z braku przydatnych do tego żywiołów niemieckich. Gdy wyczerpano materiał, będący na miejscu, zwrócono się po kolonistów z głębi Niemiec, oraz przybywających z państwa rosyjskiego i Galicji. Ten drugi etap walki był już grubo kosztowniejszy, gdyż trzeba było przybyłym zapewnić doskonałe warunki materialne. Nawiasem trzeba dodać, że z konieczności musiano brać materiał najgorszy, najmniej przygotowany do uciążliwej pracy i najmniej stojący pod względem moralnym — słowem wybiórki niemieckie, którym z drugiej strony polskosc mogła być przeciwstawiać przywiązanie do ziemi swego chłopca i jego wyższość etyczną. Z pomocą takich kolonistów nie zdołano wyprzeć polaków z ich ziemi. Jeśli żywioł polski w jednej miejscowości tracił, to zdobywał na to miejsce w drugiej, tak, że zdołał utrzymać szalę w równowadze, która właśnie do wściekłości doprowadza inicjatorów i wykonawców projektów antypolskich, dowodzących nawet, iż ludność polska po kilkudziesięciu latach walki posiada gruntu pod nogami więcej, niż przedtem. Z oporem kuto więc nowe zamachy, a owocem ich jest szereg niedawnych projektów, które wienią prawo o wywłaszczeniu.
 Wszakże do wykonania wszystkich zamierzeń brak rzeczy najważniejszej — materiału ludzkiego, gdyż ten, którym się dotąd posługiwano, jest kiepski. Jak jest z tym ze stanowiska niemieckiego, dowodem ostre środki, jakie komisja kolonizacyjna zaczęła świeżo stosować przeciwko szerzącej się wśród kolonistów niemieckich chęci wyzbywania się ziemi. Kolonisci np. muszą w razie sprzedaży w inne ręce płacić rentę, darowaną im pierwotnie za rok pierwszy; często też komisja nie chce dać pozwolenia na sprzedaż, zwłaszcza jeśli nowym nabywcą jest ktoś, kto dawną swą własność sprzedał polakowi.
 Zresztą i tego kiepskiego materiału kolonizacyjnego brakuje, a w dodatku Niemcom przybył nowy kłopot, niepomysłny i dla akcji kolonizacyjnej, mianowicie zmniejszenie się naturalnego przyrostu wśród tej ludności niemieckiej, która przede wszystkim brana jest w rachubę, jako materiał kolonizacyjny na kresach wschodnich. Podczas gdy liczba narodzin wśród ludności polskiej stała się większa, gdy ludność katolicka niemiecka również nie wykazuje zmniejszenia, któreby mogło nasuwać obawy, gwałtownie natomiast spada liczba urodzin wśród ludności protestanckiej, szczególnie faworyzowanej przez rząd i głównie używanej do kolonizacji, jako nie podatnej do asymilacji polskiej. I oto tej ludności zaczyna coraz mniej przybywać, a więc ubędzie też pionierów niemieczyny na ziemi polskiej.
 Z tego nowego kłopotu wyrodził się projekt osadzenia byłych żołnierzy na kresach. Wyraziliśmy powyżej wątpliwosc, czy środek ten osiągnie cel ze względu na warunki, w jakich płynie życie ekonomiczne niemieckie. Do tego należałoby też badać dodac czynniki natury moralnej. Ludność polska ma za sobą miłość do ziemi, na której siedzi, i poczucie przynależnego jej prawa do

nia polskości są nowymi dowodami zupełnego moralnego bankructwa polityki germanizacyjnej, nie umiejaczej się już dziś, po kilkudziesięciu latach, zdobyć na rozumowe jej wytlomaczenie. Uczucie nienawiści względem polaków jest tu czynnikiem jedynym, który podporządkowuje sobie wszelkie inne względy. Miejmy nadzieję, że uczucie to będzie dla żywiołu polskiego z braku przydatnych do tego żywiołów niemieckich. Gdy wyczerpano materiał, będący na miejscu, zwrócono się po kolonistów z głębi Niemiec, oraz przybywających z państwa rosyjskiego i Galicji. Ten drugi etap walki był już grubo kosztowniejszy, gdyż trzeba było przybyłym zapewnić doskonałe warunki materialne. Nawiasem trzeba dodać, że z konieczności musiano brać materiał najgorszy, najmniej przygotowany do uciążliwej pracy i najmniej stojący pod względem moralnym — słowem wybiórki niemieckie, którym z drugiej strony polskosc mogła być przeciwstawiać przywiązanie do ziemi swego chłopca i jego wyższość etyczną. Z pomocą takich kolonistów nie zdołano wyprzeć polaków z ich ziemi. Jeśli żywioł polski w jednej miejscowości tracił, to zdobywał na to miejsce w drugiej, tak, że zdołał utrzymać szalę w równowadze, która właśnie do wściekłości doprowadza inicjatorów i wykonawców projektów antypolskich, dowodzących nawet, iż ludność polska po kilkudziesięciu latach walki posiada gruntu pod nogami więcej, niż przedtem. Z oporem kuto więc nowe zamachy, a owocem ich jest szereg niedawnych projektów, które wienią prawo o wywłaszczeniu.
 Wszakże do wykonania wszystkich zamierzeń brak rzeczy najważniejszej — materiału ludzkiego, gdyż ten, którym się dotąd posługiwano, jest kiepski. Jak jest z tym ze stanowiska niemieckiego, dowodem ostre środki, jakie komisja kolonizacyjna zaczęła świeżo stosować przeciwko szerzącej się wśród kolonistów niemieckich chęci wyzbywania się ziemi. Kolonisci np. muszą w razie sprzedaży w inne ręce płacić rentę, darowaną im pierwotnie za rok pierwszy; często też komisja nie chce dać pozwolenia na sprzedaż, zwłaszcza jeśli nowym nabywcą jest ktoś, kto dawną swą własność sprzedał polakowi.
 Zresztą i tego kiepskiego materiału kolonizacyjnego brakuje, a w dodatku Niemcom przybył nowy kłopot, niepomysłny i dla akcji kolonizacyjnej, mianowicie zmniejszenie się naturalnego przyrostu wśród tej ludności niemieckiej, która przede wszystkim brana jest w rachubę, jako materiał kolonizacyjny na kresach wschodnich. Podczas gdy liczba narodzin wśród ludności polskiej stała się większa, gdy ludność katolicka niemiecka również nie wykazuje zmniejszenia, któreby mogło nasuwać obawy, gwałtownie natomiast spada liczba urodzin wśród ludności protestanckiej, szczególnie faworyzowanej przez rząd i głównie używanej do kolonizacji, jako nie podatnej do asymilacji polskiej. I oto tej ludności zaczyna coraz mniej przybywać, a więc ubędzie też pionierów niemieczyny na ziemi polskiej.
 Z tego nowego kłopotu wyrodził się projekt osadzenia byłych żołnierzy na kresach. Wyraziliśmy powyżej wątpliwosc, czy środek ten osiągnie cel ze względu na warunki, w jakich płynie życie ekonomiczne niemieckie. Do tego należałoby też badać dodac czynniki natury moralnej. Ludność polska ma za sobą miłość do ziemi, na której siedzi, i poczucie przynależnego jej prawa do

władania tą ziemią. Wobec sztucznych środków eksterminacyjnych rządu niemieckiego byłaby w rzeczywistości słaba, gdyby właśnie nie te czynniki idealne, które jej dają hart duszy i napięcie woli — rzeczy obce zupełnie jej wrogim. Nie można się ludzi nadzieja, że germanizm zawała się, gdy mu to będzie potrzebne, zastosować ustawę wywłaszczenia, że projektowana ustawa parcelacyjna nie jest groźną dla polskości, że wreszcie niepewność skłonią rząd pruski do zaniechania innych środków eksterminacyjnych — taka nadzieja byłaby bardzo zawodna. Lecz nie można też zapominać, iż w spółzawodnictwie narodów nie rozstrzygają wyłącznie czynniki materialne i środki eksterminacyjne.

Trzęsienie ziemi.
 Péra, d. 30 lipca (12 sierpnia).
 Trzęsienie ziemi, które nawiedziło w d. 9 sierpnia stolicę otomanską, co prawda, nie sprawiło wielkiego spustoszenia w obrębie jej, lecz tylko w okolicach.
 Dnia tego, przed wschodem słońca, o godz. 3 min. 24, mieszkańcy stolicy zostali rozbudzeni silnym trzęsieniem, które powtórzyło się w odstępie pół sekundy. Wypadkowo nocujące w miesie, mialem więc sposobność być świadkiem paniki, spowodowanej silą wyższą. W parę minut po katastrofie *Grande rue de Péra*, jedyna i główna arterja komunikacyjna w Konstantynopolu, zaludniła się jej mieszkańcami, zaledwie na pół ubranymi. Kobiety z włosami rozpuszczonymi, w nocnych kostiumach, w pantoflach, z dziećmi na rękach, błędnie oczyma wodziły na okolo, wzywając ratunku... Przed kościołami tu i owdzie zebraly się gromadki pobożnych, z zapalonymi świecami w ręku, śpiewające pieśni religijne i błagające *Panagiję* (Najświętszą) o odwrócenie klęski. W trakcie tego przez ulice miasta przesuwały się wolno patrolo kawaleryjskie i mitalryje na samochodach *blindes*, z powodu przywrócenego w stolicy stanu obłężenia. Dziwny i straszny kontrast... Muszę tu nadmienić, że w czasie trzęsienia ziemi, które trwało 15 sekund, zaczął padać piasek, jakby deszcz, niesiony buraganem w dali szalejącym. Termometr wskazywał 32 stop. C. — nie była temperatura o tej porze dnia, a barometr pokazywał w wigilję wieczorem 572,5, t. j. o 20,3 więcej niż zwykle o tej porze roku w naszej strefie. Woda w Bosforze, według 6-powiadani rybaków, poprostu gotowała się.
 Wkrótce też poczęło świtać, zaczął powiewać wiatr północno-wschodni, powietrze nieco się odświeżyło i wystraszeni mieszkańcy zaczęli powoli przychodzić do siebie i powracać do domów. I znowu zaparowała grobowa cisza...
 Mialem sposobność, w towarzystwie sąsiada, objechać wierzchem parę dzielnic, গেściej zaludnionych — kursowanie dorożek od północy do godz. 6-iej rano, z powodu stanu obłężenia, jest surowo wzbronione — i naoznie skonstatowałem, że katastrofa nie spowodowała w samem miesie powaznych szkód lub też ofiar w ludziach.
 Według dzienników — tylko tu i owdzie zarosowały się mury różnych budynków i mezetów, zawalilo się parę starych ruder na przedmieściu *Kassim-Pasza*, a w Ortaquieri nad Bosforem, za pałacem *Dolma-Bag-tsze*, minaret strzelisty, jak również jedna ze ścian meczetu, zbudowanego nad samym brzegiem morskim przez sultana *Abdul-Aziza*, zarosowały się bardzo i grożą zawaleniem się.
 Za to w okolicach Konstantynopola, na Wyspach *Książęcych* (morezje *Marmora*) i na pobrzeżu europejskim aż do *Dardanellów*, trzęsienie ziemi spowodowało wielką klęskę. Z miasteczka *Czank-Kale* (Dnr-

nia polskości są nowymi dowodami zupełnego moralnego bankructwa polityki germanizacyjnej, nie umiejaczej się już dziś, po kilkudziesięciu latach, zdobyć na rozumowe jej wytlomaczenie. Uczucie nienawiści względem polaków jest tu czynnikiem jedynym, który podporządkowuje sobie wszelkie inne względy. Miejmy nadzieję, że uczucie to będzie dla żywiołu polskiego z braku przydatnych do tego żywiołów niemieckich. Gdy wyczerpano materiał, będący na miejscu, zwrócono się po kolonistów z głębi Niemiec, oraz przybywających z państwa rosyjskiego i Galicji. Ten drugi etap walki był już grubo kosztowniejszy, gdyż trzeba było przybyłym zapewnić doskonałe warunki materialne. Nawiasem trzeba dodać, że z konieczności musiano brać materiał najgorszy, najmniej przygotowany do uciążliwej pracy i najmniej stojący pod względem moralnym — słowem wybiórki niemieckie, którym z drugiej strony polskosc mogła być przeciwstawiać przywiązanie do ziemi swego chłopca i jego wyższość etyczną. Z pomocą takich kolonistów nie zdołano wyprzeć polaków z ich ziemi. Jeśli żywioł polski w jednej miejscowości tracił, to zdobywał na to miejsce w drugiej, tak, że zdołał utrzymać szalę w równowadze, która właśnie do wściekłości doprowadza inicjatorów i wykonawców projektów antypolskich, dowodzących nawet, iż ludność polska po kilkudziesięciu latach walki posiada gruntu pod nogami więcej, niż przedtem. Z oporem kuto więc nowe zamachy, a owocem ich jest szereg niedawnych projektów, które wienią prawo o wywłaszczeniu.
 Wszakże do wykonania wszystkich zamierzeń brak rzeczy najważniejszej — materiału ludzkiego, gdyż ten, którym się dotąd posługiwano, jest kiepski. Jak jest z tym ze stanowiska niemieckiego, dowodem ostre środki, jakie komisja kolonizacyjna zaczęła świeżo stosować przeciwko szerzącej się wśród kolonistów niemieckich chęci wyzbywania się ziemi. Kolonisci np. muszą w razie sprzedaży w inne ręce płacić rentę, darowaną im pierwotnie za rok pierwszy; często też komisja nie chce dać pozwolenia na sprzedaż, zwłaszcza jeśli nowym nabywcą jest ktoś, kto dawną swą własność sprzedał polakowi.
 Zresztą i tego kiepskiego materiału kolonizacyjnego brakuje, a w dodatku Niemcom przybył nowy kłopot, niepomysłny i dla akcji kolonizacyjnej, mianowicie zmniejszenie się naturalnego przyrostu wśród tej ludności niemieckiej, która przede wszystkim brana jest w rachubę, jako materiał kolonizacyjny na kresach wschodnich. Podczas gdy liczba narodzin wśród ludności polskiej stała się większa, gdy ludność katolicka niemiecka również nie wykazuje zmniejszenia, któreby mogło nasuwać obawy, gwałtownie natomiast spada liczba urodzin wśród ludności protestanckiej, szczególnie faworyzowanej przez rząd i głównie używanej do kolonizacji, jako nie podatnej do asymilacji polskiej. I oto tej ludności zaczyna coraz mniej przybywać, a więc ubędzie też pionierów niemieczyny na ziemi polskiej.
 Z tego nowego kłopotu wyrodził się projekt osadzenia byłych żołnierzy na kresach. Wyraziliśmy powyżej wątpliwosc, czy środek ten osiągnie cel ze względu na warunki, w jakich płynie życie ekonomiczne niemieckie. Do tego należałoby też badać dodac czynniki natury moralnej. Ludność polska ma za sobą miłość do ziemi, na której siedzi, i poczucie przynależnego jej prawa do

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w ielnie.

Żydzi mają w Warszawie zapewnioną większość w wyborach. (Przed wyborami i tel.) Poincaré opuścił Petersburg (tel.) W Hallez aresztowano szpiega obcego mojarstwa (z za kordonu).

nym rozszalał okólnik do władz prowincjonalnych w sprawie wyborów z zaznaczeniem wstrzymania się od wpływów na wybory.

Sofja. W wielu miastach z powodu wypadku w Macedonii odbyły się wiece, na których zawezwano prezydenta ministrów, aby wyszyscy zamieszkujący w Bułgarii macedońcy do lat 40 zawezwani zostali na trzecie miesięczne ćwiczenia i zużył na wypadek wojny z Turcją.

W Warnie rozrzucały jest srod ludności telegram do cara, podpisany przez 3,000 osób, wskazujący, że Aleksander Battenberski w ciągu 7 lat panowania okrył Bułgarię sławą przez zdobycie Rumelji i wojnę z Serbią.

Konstantynopol. Porta stara się załagodzić zaistnienie w Kaczaniku, lecz fanatyczny nastrój muzułmanów macedońskich oraz działalność tajnej bułgarskiej organizacji rewolucyjnej w Macedonii mogą zniechęcić pokojowe zamiary tureckiego i bułgarskiego rządu.

TELEGRAMY

"Kurjera Litewskiego". Z dnia 3 (16) sierpnia. (Tel. własne.) O POSŁA Z WARSZAWY. Warszawa. „Gazeta Warszawska” obliczyła, że żydzi mają obecnie w Warszawie zapewnioną większość w wyborach.

Telegamy Ag. Petersburskiej. ROSJA I FRANCJA. Petersburg. (Komunikat urzędowy). Podczas pobytu w Petersburgu francuskiego prezaera Rady ministrów i ministra spraw zagranicznych Poincaré przez Rady ministrów Kokowców i minister spraw zagranicznych, Sazonow, odbył z nim konferencję kilkakrotne i długotrwałe.

Moskwa. O godz. 8 wieczorem Poincaré przybył na dworzec kurski, gdzie przybyły wyższe władze administracyjne i przedstawiciele kolonii francuskiej.

Petersburg. Powrócił z Moskwy Poincaré. Po przybyciu do Petersburga Poincaré na jachcie „Newa” udał się do Kronsztadu łącznie z przybyłymi na jacht ministrami spraw zagranicznych, wojny, marynarki, handlu i oświaty, oraz kontrolerem państwowym i posłem Izwolskim.

Port Kronsztadzki. Na jachcie swym przybył prezes Rady ministrów z ministrem spraw wewnętrznych wiceadmirałem Wirnem i gubernatorem moskiewskim. Wszyscy przybyli zaproszeni zostali na śniadanie na krążowniku „Condé”, który wywieślił flagę rosyjską, salutowaną 19 wystrzałami. Po

powziętej decyzji fedynie w tym wypadku, jeżeli tego zażąda. W Japonii, gdzie w zaufaniu do mocy traktatu, zawartego między Anglią i Stanami Zjednoczonymi, poczyniono już przygotowania do zaprowadzenia stałej komunikacji okrętowej przez kanał ze środowiskami handlowymi na zachodzie amerykańskim, podniosły się przeciw uchwale senatu bardzo stanowcze protesty.

Przypominamy Sz. Preum-3 ratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci i półrocze II-gie 1912 r.

Zamęt w Turcji.

Kierunek pokojowy w Turcji. Ministerjum wojny — jak wiadomo — nakazało komendantom korpusów, by od wszystkich oficerów odebrali przysięgę przysięgi wierności. Formułka przysięgi, podług ostatnich wiadomości z Konstantynopola, opiewa, że oficerowie padyszachowi i ojezynie, opierające się na konstytucji, wiernie służyć, swych przełożonych słuchać, do żadnej politycznej partii należeć i nigdy w wewnętrznej lub zewnętrznej polityce mieszać się nie będą.

Z Solunia donoszą, że pokojowy kierunek w wydziale komitetowym odniósł zwycięstwo. Komitet postanowił nawet brać udział w wyborach i natychmiast przygotowania do nich rozpoznać.

Ameryka a Niemcy. Na żądanie urzędu marynarskiego i handlowego Stanów Zjednoczonych postanowiono przeprowadzić badania w sprawie charakteru wielkiej stacji telegrafu bez drutu, założonej na wyspie Long Island naprzeciw portu nowojorskiego.

Konsultynopol. Albańczycy zajęli Uskiub. Konstancynopol. Spór pograniczny z Czarnogórzem zatłony zostanie na podstawie rozgraniczenia z 1908 r.

Konstantynopol. W celu uniknięcia wojny domowej, część gabinetu skłonna jest do porozumienia z umiarkowaną częścią komitetu. Odbuwają się rokowania z byłym przewodcą frakcji komitetowej w parlamencie, Seidem i senatorem Bostonim.

Zatarg o kanał Panamski. Senat waszyngtoński, wbrew wszelkim przypuszczeniom, wyrażonym w Europie, postanowił nie uwzględnić wcale protestu angielskiego przeciw uwolnieniu okrętów amerykańskich od opłaty za przejazd przez kanał Panamski.

Wiadomości polityczne.

Przyszła marynarka Rosji.

„Figaro” podaje wywiad u generała Bubnowa, który oświadczył, iż pokładzie wielką ilość w przyszłości floty rosyjskiej. Według niego Rosja za lat 12 przęcznie Niemcy w sile morskiej. Gdyby nawet Niemcy rocznie wystawiali po cztery nowe okręty, Rosja za lat 5 będzie rozporządzała 14 liniowcami i 48 torpedowcami, nie licząc starych.

Przygotowania niemieckie.

Pisma paryskie, opisując obszernie znaczenie wizyty prezesa rządu francuskiego w Petersburgu, zaznaczają, że w czasie obrad miano też poruszyć sprawę wzmożenia obrony rosyjskiej na pograniczu zachodnim. Potrzebę takiego zarządzenia pisma owe motywuja w ten sposób: niedawno temu rząd francuski otrzymał dane, że rząd niemiecki skozyszał ze zmiany rozmieszczenia wojsk i przysunął do granicy rosyjskiej dwa korpusy.

Czarna armia Francji.

„Matin” przynosi ciekawy artykuł, dotyczący się przyszłości czarnej armii francuskiej. W artykule tym ogłasza autor wiadomości, dotyczące się liczby wszystkich francuskich wojsk afrykańskich, składających się z krąjowców. I tak obecnie posiada Francja w Maroku sześć batalionów czarnych żołnierzy w ogólnej sile 4,800 ludzi, ponadto batalion rezerwy w Senegambii, co czyni razem 5,600 ludzi.

Ameryka a Niemcy. Na żądanie urzędu marynarskiego i handlowego Stanów Zjednoczonych postanowiono przeprowadzić badania w sprawie charakteru wielkiej stacji telegrafu bez drutu, założonej na wyspie Long Island naprzeciw portu nowojorskiego.

Konsultynopol. Albańczycy zajęli Uskiub. Konstancynopol. Spór pograniczny z Czarnogórzem zatłony zostanie na podstawie rozgraniczenia z 1908 r.

Konstantynopol. W celu uniknięcia wojny domowej, część gabinetu skłonna jest do porozumienia z umiarkowaną częścią komitetu. Odbuwają się rokowania z byłym przewodcą frakcji komitetowej w parlamencie, Seidem i senatorem Bostonim.

Zatarg o kanał Panamski. Senat waszyngtoński, wbrew wszelkim przypuszczeniom, wyrażonym w Europie, postanowił nie uwzględnić wcale protestu angielskiego przeciw uwolnieniu okrętów amerykańskich od opłaty za przejazd przez kanał Panamski.

Ameryka a Niemcy. Na żądanie urzędu marynarskiego i handlowego Stanów Zjednoczonych postanowiono przeprowadzić badania w sprawie charakteru wielkiej stacji telegrafu bez drutu, założonej na wyspie Long Island naprzeciw portu nowojorskiego.

Konsultynopol. Albańczycy zajęli Uskiub. Konstancynopol. Spór pograniczny z Czarnogórzem zatłony zostanie na podstawie rozgraniczenia z 1908 r.

Konstantynopol. W celu uniknięcia wojny domowej, część gabinetu skłonna jest do porozumienia z umiarkowaną częścią komitetu. Odbuwają się rokowania z byłym przewodcą frakcji komitetowej w parlamencie, Seidem i senatorem Bostonim.

Zatarg o kanał Panamski. Senat waszyngtoński, wbrew wszelkim przypuszczeniom, wyrażonym w Europie, postanowił nie uwzględnić wcale protestu angielskiego przeciw uwolnieniu okrętów amerykańskich od opłaty za przejazd przez kanał Panamski.

Ameryka a Niemcy. Na żądanie urzędu marynarskiego i handlowego Stanów Zjednoczonych postanowiono przeprowadzić badania w sprawie charakteru wielkiej stacji telegrafu bez drutu, założonej na wyspie Long Island naprzeciw portu nowojorskiego.

islieniu. Przekonano się, że kraj rozległy, ludny — no i nie pozabawiony grosza. Jak powszechnie dawniej sądzono — tak, że przedstawiła im bardzo wdzięczne pole do zyskownych interesów.

W tych dniach właśnie pojawiła się w pierwszym berlińskim organie kapitalistycznym: „Berliner Börsen Courier” uwagi godna korespondencja z Wiednia, której autor opisuje dzieje stopniowego powstawania w Galicji coraz liczniej mnożących się zakładów filjalnych wielkich banków wiedeńskich, i o zdumiewającym rozwoju ich interesów.

Z Kowalewska.

Próżna, gn. grodziskiej. D. 15 (28) lipca podczas burzy, we wsi Dobuczynie piorun zabił 3 kobiety i 1 mężczyznę, którzy schronili się przed deszczem w szopie.

Witebsk.

Przydziałki do wozu. W czwartek ubiegły na ul. Kalwaryjskiej, koń spłoszył się i szarpnął, skutkiem czego woźnica Aramowicz, rozwożący chleb, spadł z wozu i doznał złamania prawego obciężka.

Polok.

Podczas powtórnego pożaru w Poloku we wtorek spalily się 3 domy murowane i 4 drewniane. Jest prawdopodobieństwo podpalenia.

Z Rusi.

Odgłosy 1905 r. W Humaniu zaczął odsiadywać dwumiesięczne więzienie były kandydatem sędzię okręgowym p. Kuzowski oskarżony o należenie w 1905 r. do polskiego kółka studentów.

Handel żywym towarem. Pociąg kijowski przypadkowo wpadł na organizację dostawy żywego towaru do miast Rosji południowo-zachodniej i Królestwa Polskiego.

Śprytli oszuści. We Lwowie jakiś oszuści, podszywający się pod nazwisko b. marszałka Stanisława Badenego, porobiłi zamowienia u jubilerów holenderskich na krocie tysięcy kopon.

Spółka kelnarów zamierza na cukiernię Węgrzeckiego za 22,000 rb. Zjazd koleżeńki. Organizatorowie zjazdu koleżeńkiego, pp. Edmund Boharewicz i Eugenjusz Kowalewski, prosząc mylną datę zjazdu, podają w Nr. 154 „Kur. Lit.”, zawiadomiją raz jeszcze, że zjazd koleżogów gimnazjalnych z przed 1863 r. w Mińsku odbędzie się nie 13 (26) jak mylnie wydrukowano w odezwie, lecz 15 (28) października roku bieżącego.

Z Królestwa.

Z uniwersytetu warszawskiego. Do kancelarii rozpoczął się napływ podań od kandydatów o przyjęcie w poczet studentów na rozpoczynający się rok akademicki.

Napad żydów. O napadzie żydów w Górze Kalwarii na wycieczkę, udającą się na zwiedzenie ruin zamku w Czersku, jeden z uczestników podaje następujące szczegóły.

Pornografja pruska. Po przedsięwzięciu energicznych kroków dla ukroczenia handlu wyrobami pornograficznymi, na bruku warszawskim rozpoznaliśmy się nowy sposób tego handlu, zapożyczony z Berlina.

Okradanie kościoła Interakiego. W nocy na 14 (14) sierpnia w Petersburgu okradziono kościół luteranski. Złotyzy dostali się do wnętrza, wylamawszy drzwi wejściowe.

Na obsyśnię.

Sprawa p. M. Sokolnickiego o dublety, kupione przez bibliotekę muzeum rapperswyskiego została w r. b. zakończona ostatecznie.

W obawie cholery. Wobec zagrożenia się cholery w Witebsku, gubernator Piotrkowski polecił prezydentowi w Łodzi zająć się urządzeniem baru cholerycznego na wypadek zaistnienia do Łodzi epidemji.

Z sa kordonu.

Galicja i wielki kapitał. Galicja zaczyna być krajem, nie dziwanym w kolach kapitalistycznych, które do niedawna prawie nie wiedziały nie, a właśnie nie chciały wiedzieć o jej

pojętych smarkami, ogień przedostał się do oddziału, gdzie rozplomywano deski. Tu groźny żywioł rozszalał się z silną obciążoną i szybkością.

Od tartaku zostały jeno nagie opalone mury. Uległy całkowitemu zniszczeniu wszystkie maszyny, za które niedawno zapłacono około 12 tys. rubli.

Upadek z wozu. W czwartek ubiegły na ul. Kalwaryjskiej, koń spłoszył się i szarpnął, skutkiem czego woźnica Aramowicz, rozwożący chleb, spadł z wozu i doznał złamania prawego obciężka.

Witebsk.

Przydziałki do wozu. W czwartek ubiegły na ul. Kalwaryjskiej, koń spłoszył się i szarpnął, skutkiem czego woźnica Aramowicz, rozwożący chleb, spadł z wozu i doznał złamania prawego obciężka.

Polok.

Podczas powtórnego pożaru w Poloku we wtorek spalily się 3 domy murowane i 4 drewniane. Jest prawdopodobieństwo podpalenia.

Z Rusi.

Odgłosy 1905 r. W Humaniu zaczął odsiadywać dwumiesięczne więzienie były kandydatem sędzię okręgowym p. Kuzowski oskarżony o należenie w 1905 r. do polskiego kółka studentów.

Handel żywym towarem. Pociąg kijowski przypadkowo wpadł na organizację dostawy żywego towaru do miast Rosji południowo-zachodniej i Królestwa Polskiego.

PROWINCJA

MINSK

o Komisja budowlana miejska opracowuje preliminarz swój na r. 1913. Do niego zostaną włączone: budowa przystanku noclegowego, pawilonu murowanego na skwerze, sklepowy itd.

Prezydent miasta, p. Chrzastowski, w niedzielę wyjeżdża do Petersburga w celu poczynienia starań o miljonową pożyczkę na tramwaje elektryczne.

Spółka kelnarów zamierza na cukiernię Węgrzeckiego za 22,000 rb. Zjazd koleżeńki. Organizatorowie zjazdu koleżeńkiego, pp. Edmund Boharewicz i Eugenjusz Kowalewski, prosząc mylną datę zjazdu, podają w Nr. 154 „Kur. Lit.”, zawiadomiją raz jeszcze, że zjazd koleżogów gimnazjalnych z przed 1863 r. w Mińsku odbędzie się nie 13 (26) jak mylnie wydrukowano w odezwie, lecz 15 (28) października roku bieżącego.

Z Królestwa.

Z uniwersytetu warszawskiego. Do kancelarii rozpoczął się napływ podań od kandydatów o przyjęcie w poczet studentów na rozpoczynający się rok akademicki.

Napad żydów. O napadzie żydów w Górze Kalwarii na wycieczkę, udającą się na zwiedzenie ruin zamku w Czersku, jeden z uczestników podaje następujące szczegóły.

Pornografja pruska. Po przedsięwzięciu energicznych kroków dla ukroczenia handlu wyrobami pornograficznymi, na bruku warszawskim rozpoznaliśmy się nowy sposób tego handlu, zapożyczony z Berlina.

Okradanie kościoła Interakiego. W nocy na 14 (14) sierpnia w Petersburgu okradziono kościół luteranski. Złotyzy dostali się do wnętrza, wylamawszy drzwi wejściowe.

Na obsyśnię.

Sprawa p. M. Sokolnickiego o dublety, kupione przez bibliotekę muzeum rapperswyskiego została w r. b. zakończona ostatecznie.

W obawie cholery. Wobec zagrożenia się cholery w Witebsku, gubernator Piotrkowski polecił prezydentowi w Łodzi zająć się urządzeniem baru cholerycznego na wypadek zaistnienia do Łodzi epidemji.

